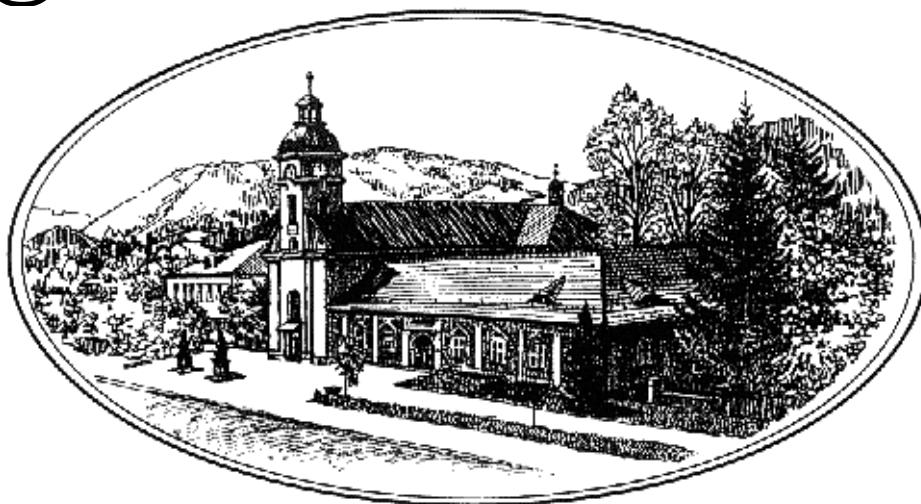


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 29 (1260) 22 lipca 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

(Ps 23)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: "Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odplynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach (Mk 6, 30-34).

W poprzednią niedzielę, rozważaliśmy scenę w której Jezus posyłał swoich uczniów z misją, dając im władzę nad duchami nieczystymi.

Dziś, wyobraźmy sobie apostołów wracających z powierzonej im misji, abyśmy wraz z nimi uczestniczyli w ich radości. Przypatrzmy się im jak śpieszą, aby podzielić się przeżyciami z misji apostołowskiej. Z pewnością wielu z nas, czytających te słowa, również w swoim życiu przeżywał, uczestniczył, w misji apostołowskiej. Z pewnością była ona zupełnie inna, ale zawsze ważna i potrzebna.

Co czuliśmy w takich sytuacjach?

Czy towarzyszyła nam radość? Jeżeli tak, dlaczego tak mało świadczymy o Chrystusie?

W mediach społecznościowych i w innych, mediach wielu z naszych znajomych kpi sobie z kapłanów, nauki Kościoła, wszystkiego co katolickie. Dzieje się tak, bo biernie się temu przyglądamy i dajemy tym samym przyzwolenie.

Apeluję o zajęcie stanowiska godnego bycia chrześcijaninem, katolikiem. Czy to jest takie trudne? Czy chcemy żyć w ciągłym strachu, aby się komuś nie narazić? Może chcemy być radośni z dobrze wypełnionej mi-

sji? Zastanówmy się nad tym. Nie wolno nam przechodzić obojętnie wobec obrażania naszej wiary.

Jezus jest bardzo zatroskany i pierwszy zauważa zmęczenie apostołów, że nie mają czasu nawet na posiłek. Podpowiada im, że mają udać się na miejsce pustynne i odpocząć. Mało tego, Sam udaje się wraz z nimi.

Często i my sami jesteśmy wyczerpani fizycznie i psychicznie. Czy był ktoś, kto nam wówczas pomógł?

Jak spędzamy ten czas kiedy jesteśmy zmęczeni?

Czy potrafimy zaplanować dla siebie „dni pustyni”?

Czy są to rekolekcje?

Zaobserwujmy tłum ludzi biegnących za Jezusem z wszystkich miast.

Czy jest i w nas pasja szukania Jezusa? Jaki wysiłek podejmujemy?

Gdy Jezus dobił do brzegu jeziora, tłumy już czekały na Niego. Jezus popatrzył na nich i ogarnia Go litość. Znał ich samotność, zagubienie i duchowy głód. Zaczął ich nauczać. Jezus lituje się nad każdą naszą biedą, a my możemy ZAWSZE liczyć na Jego słowa umocnienia.

Powierzmy Mu całą naszą przyszłość. Prośmy, w serdecznej modlitwie, aby chronił nas przed zagubieniem i aby w chwilach bezradności posyłał nam dobrych pasterzy.

Często módlmy się słowami z Psalmu 23.: *Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.*

Wasz brat Franciszek

Wiara, która nie wyraża się w modlitwie, jest wiarą martwą, bo wiara z natury domaga się rozpoczęcia dialogu z Bogiem przeżywanym jako Bóg Żywy, obecny, zwrócony do mnie swoją miłością.

(...) Nie jesteśmy naprawdę żywymi członkami Kościoła, wspólnoty wiary, jeżeli się nie modlimy.

Ks. Franciszek Blachnicki

"Co zrobić by poprawić swe ojcostwo"

W poprzednim numerze, idąc tokiem myślenia Jacka Pulikowskiego, postawiłem pytanie czy ojcostwo jest zagubione. Niestety odpowiedź jest bardzo przykra i trzeba stwierdzić, że ojcostwo jest zagubione. Wystarczy, że rozejrzemy się dookoła siebie, a w swoim otoczeniu znajdziemy niejedną rodzinę, w której ojciec nie spełnia swojego zadania, lub rodziny pozbawione ojca – ten, który miał być opiekunem, przewodnikiem, który miał być wzorem do naśladowania po prostu zdezercerował – zostawił żonę i dzieci bez opieki.

Dzisiaj chcę napisać, co można zrobić aby ojcowie mogli się poprawić, mogli odzyskać utracone ojcostwo, jednak zanim to się stanie, warto znać powody, przez które ojcostwo jest zagubione.

Dlaczego tak się dzieje, że ojcowie nie spełniają swojej roli?

Chcąc odpowiedzieć jednym zdaniem trzeba powiedzieć, że dzieje się tak na skutek odejścia od **Bożego planu miłości**, odejścia od natury, odejścia od planu Stwórcy dla człowieka.

W poprzednich numerach wielokrotnie już wskazywałem na to jaki jest plan Boży dla małżeństwa i rodziny, a jednak chrześcijanie często nie trzymają się tego planu i robią wszystko po swojemu. To jest analogiczna sytuacja do tego co robił Adam w raju. Bóg dał mu wytyczne, co może robić a czego nie, jak może się zachowywać aby być szczęśliwy on i jego Ewa. Jednak Adam i Ewa zbuntowali się i postąpili według swojego uznania. Wiedzieli lepiej niż Bóg co mogą a czego nie. I tak zamiast w raju mieszkamy i żyjemy na ziemi (na tym leż padole). I tak samo dzieje się z małżeństwem i rodziną. Jeżeli postępujemy zgodnie z planem Bożym to małżeństwo i rodzina jest drogą do świętości, jest namiastką raju jest to najlepsze miejsce aby być szczęśliwymi, lecz gdy postępujemy według naszego uznania i decydujemy o tym co jest dobre a co złe wtedy gotujemy sobie piekło już tu na ziemi – bo łamiemy ład i porządek zaplanowany przez Stwórcę. Odejście od planu Bożego objawia się w **problemie „być, czy mieć?”** Przykładem niech będzie takie postępowanie ojca, który jest przekonany o tym, że im więcej zarobi tym rodzina będzie szczęśliwsza. Oprócz tego, uważa, że zarabianie pieniędzy to jest główne zadanie – błąd! Kolejną przyczyną zagubienia ojcostwa jest **bałagan seksualny, nieład jaki wkradł się w dziedzinę płciowości**. Jest to temat szeroki jak rzeka, a pozostając przy rzece, należy pamiętać, że seksualność jest właśnie jak rzeka – po pierwsze rzeka daje życie, tam gdzie płynie życie rozkwita, ale rzeka to także żywioł, który jest trudny do opanowania. Rada jest jedna: sferę płciowości należy podporządkować rozumowi i woli i kierować się Bożym planem. Kolejny bałagan objawia się w tym, że człowiek zaczyna sobie rościć prawo do tego, **by wolno mu było „produkować człowieka”**. Głównie chodzi tu o metodę „In vitro”. Godność osoby ludzkiej domaga się, aby dziecko poczęło się na skutek aktu seksualnego małżonków, ponadto w metodzie „In vitro” poczęcie dziecka odbywa się kosztem jego potomstwa, które jest zabijane lub zamrożone w ciekłym azocie. Kolejnymi skutkami odejścia od planu Stwórcy jest **negatywny klimat, jaki tworzy się wokół rodziny oraz stan prawodawstwa**, które często nie sprzyja rozwojowi rodziny (w ostatnich latach widać zdecydowaną poprawę w tym względzie, jednak dalej czekamy na całkowity zakaz aborcji.) Następnym elementem, który przyczynia się do kryzysu ojcostwa, jest oczywiście **stan majątkowy i mieszkaniowy polskich rodzin i związana z tym praca zawodowa**. Bardzo często praca wyklucza ojca z życia domowego. Jeżeli ojciec jest jedynym żywicielem rodziny, często pracuje nawet cały dzień, co sprawia, że relacja z małżonką i dziećmi jest coraz gorsza a nawet można powiedzieć, że istnieje wtedy brak ojca w domu. No i chyba najbardziej trudny oraz skomplikowany problem: **poważne braki osobowościowe, egoizm i niezdolność panowania nad sobą**, które przekładają się na niezdolność do miłości rozumianej

jako bezinteresowny dar z siebie samego. To tyle, jeżeli chodzi o przydługi wstęp do tematu. Przedstawianie co prawda pokrótce przyczyn kryzysu ojcostwa wydaje mi się konieczne, dlatego, że kiedy zna się przyczynę można zacząć poprawę.

Czas odpowiedzieć na pytanie zadane w tytule: Co zrobić by poprawić swe ojcostwo? Na początek konkretna rada: **Natychmiast starajmy się i uczmy się intensywnego spędzania czasu z dzieckiem**. Chodzi o takie spędzanie czasu z dzieckiem, którego efektem będzie nasylenie dziecka naszą obecnością. Ross Campbell napisał książkę pt. „Twoje dziecko potrzebuje ciebie”, w której opisał potrzeby dziecka. Każdy ojciec, który zna potrzeby dziecka może je zaspokoić, a wtedy dziecko jak zbiornik napełnia się obecnością ojca, i gdy zbiornik jest napełniony po brzegi dziecko w sferze emocjonalnej funkcjonuje prawidłowo. **Jest kilka sposobów na napełnienie dziecka swoją obecnością: kontakt wzrokowy, kontakt dotykowy i ukierunkowana na dziecko uwaga.**

Chyba każdy z nas zna siłę spojrzenia. Można patrzeć na drugą osobę z miłością, ale można także „zabijać wzrokiem”. Tą drugą opcję często stosujemy wobec dziecka po jakimś jego przewinieniu. Kiedy dziecko jest niegrzeczne wtedy nasze spojrzenie jest wręcz „zabijające”. Wtedy słowa są zbędne bo dziecko już na samo takie spojrzenie reaguje ucieczką lub spuszcza głowę bo nie może znieść takiego spojrzenia ojca. Można śmiało powiedzieć, że bardzo często patrzymy na dziecko jak UBek na przesłuchaniu w minionych czasach. O wiele rzadziej udaje się patrzeć na dziecko z miłością. Chodzi o takie spojrzenie, po którym dziecko nie ma wątpliwości, że jest kochane i akceptowane. Spojrzenie prosto w oczy dziecku z miłością-mówiące: *Kocham cię takim jaki jesteś, bez względu na to co zrobisz, zawsze będę cię kochać, jestem z ciebie dumny*, nasyci potrzebę dziecka kontaktu z ojcem. Proszę zauważyć, że takie spojrzenie trwa kilka, może kilkanaście sekund a może przyczynić się do rozwoju dziecka. Zdarza się, że ojcowie nie robią nawet tego. Tłumaczenie się tym, że podczas dnia nie ma czasu jest bzdurą – dlaczego? Badania pokazują, że przeciętny Polak spędza przed telewizorem ok. 3 godzin dziennie. To pokazuje, że nie chodzi wcale o to, że ojciec nie ma czasu dla dziecka. Gdyby chciał to może zamienić czas przed telewizorem na czas z dzieckiem. Jak wcześniej powiedziałem, choćby samo spojrzenie z miłością zajmuje zaledwie sekundy, a mając do dyspozycji 3 godziny !!! Jak wiele można zrobić dla relacji dziecko – ojciec.

Rada praktyczna i całkowicie skuteczna: Zrezygnuj z posiadania telewizora w domu oraz usuń konta na portalach społecznościowych i komunikatorach (Facebook, Twitter, WhatsUP i tym podobne), a będziesz zaskoczony ilością wolnego czasu dla żony i dzieci.

Na szczęście coraz więcej ojców dostrzega potrzebę spędzania wolnego czasu właśnie z dziećmi i to napawa optymizmem. Coraz więcej rodzin rezygnuje z posiadania telewizora w domu, widząc, że telewizja zabiera im rodzinny czas oraz jest miejscem z którego przekazywane są wartości zupełnie sprzeczne z Bożym planem na małżeństwo i rodzinę. Dowodem na to, że ojcowie troszczą się o swoje dzieci oraz szukają sposobów na wspólne spędzanie z nimi czasu jest Klub Ojców, który powstał jako owoc warsztatów TATO.NET, które odbyły się w naszej parafii. Ojcowie w różnym wieku oraz z różnych środowisk, ale łączy ich jedno: troska o swoje dzieci, troska o ich przyszłość – bardzo cieszy taka postawa mężczyzn, którzy szukają sposobów na to jak być lepszymi ojcami i jak poprawić swoje ojcostwo. Gorąco zachęcam ojców do dołączenia do klubu – spotkanie raz w miesiącu, specjaliści z zakresu relacji z dziećmi, dzielenie się własnym doświadczeniem i pomysłami. Pytania odnośnie klubu można kierować na podany poniżej adres e-mail. (ciąg dalszy za tydzień).

„Warto być ojcem” J. Pulikowski
Michał Luniew (mluniew@gmail.com)

Cuda Pani Piaseckiej

W czasie wakacji część z nas na pewno wybierze się na Pomorze. Wtedy może zajrzeć do Piaseczna. Ta miejscowość położona w diecezji pelplińskiej ma swoje sanktuarium pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Historia parafii w Piasecznie rozpoczyna się co najmniej w XIII wieku. Wtedy w tej wspólnotce opiekę duszpasterską zajmowali się rycerze hiszpańscy z Kalatrawy. Kiedy w 1305 roku parafię przejęli Krzyżacy, wybudowali murowany kościół pw. Najświętszej Maryi Panny. Obecnie to prezbiterium świątyni w Piasecznie.

Smolnik i jego uzdrowiony syn

Według tradycji właśnie obok kościoła miał zatrzymać się na odpoczynek smolnik udający się do Gniewu ze swymi wyrobami. Zabrał ze sobą sparaliżowanego syna, bo być może chciał, by zbadali go gniewscy medycy. Prawdopodobnie wydarzenie to miało miejsce w 1378 lub 1379 roku. Kiedy zmęczony podróżą ojciec zasnął, syn wpatrywał się w drzewo lipowe. To na nim ukazała mu się Piękna Pani, która poleciła, by napił się wody ze źródła, które istnieje do dzisiaj. Nie znamy dalszych szczegółów tego wydarzenia. Prawdopodobnie ojciec także widział Piękną Panią z Dzieciątkiem, bo figura powstała potem na podstawie relacji dwóch świadków, ale o tym za chwilę. Nie wiemy też, jak długo trwało widzenie i czy Maryja coś jeszcze powiedziała. W każdym razie chłopiec napił się wody ze źródła i został uzdrowiony, a informacja o tym bardzo szybko rozeszła się po Pomorzu.

Wielu ludzi zaczęło przybywać do cudownego źródła, dlatego rozbudowano kościół.

Gotycka figura

Nieznany artysta wyrzeźbił figurę Matki Bożej z drewna lipowego na podstawie relacji smolarza i jego syna. Gotycka figura z 1380 roku przedstawia Maryję stojącą na ziemskim globie i trzymającą Dzieciątko Jezus na prawym ramieniu.

Kiedy kościół spłonął podczas drugiego najazdu szwedzkiego, ocalały jedynie figura Matki Bożej Piaseckiej i wota. Wielu ludzi przed jej obliczem modliło się i modli prosząc Boga o łaski. Wśród cudów za wstawiennictwem Pani Piaseckiej wymienia się m.in. wskrzeszenie Anny Konopackiej, uzdrowienie księżnej Krystyny Anny Radziwiłłówny, ocalenie tonącej Zofii Gutowskiej z pobliskiej wsi Gogolewo, uzdrowienie Ewy Spigłowej z Rynkówki i Grzegorza z Dzierżążna. Zostały one spisane w dekrete bpa Mikołaja Gniewosza z 24 lipca 1649 roku. Ludzie pozostawili tu wiele wotów i pamiątek. Wśród nich jest sklepienie nad trzema nawami kościoła, które jako podziękowanie Matce Bożej za zwycięstwo pod Chocimiem w 1673 roku, ufundował Jan III Sobieski. Sanktuarium zostało wpisane przez papieża Pawła VI w 1967 roku do Spisu miejsc łaskami słynących. W 1968 roku figurę Matki Bożej ukoronował koronami papieskimi kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski. Dziesięć lat później Paweł VI na prośbę Ordynariusza diecezji chełmińskiej nadał łaskami słynącej figurze tytuł Matki Jedności.

Kapliczka ze studzienką

W miejscu objawienia Matki Bożej nadal istnieje kapliczka ze studzienką. W czasie II wojny światowej Niemcy kazali miejscowej ludności ją zniszczyć, ale oficer niemiecki pilnujący wyburzenia kapliczki zginął nieszczęśliwie pod kopytami swego konia. Teraz w ramach ogrodzenia kapliczki znajduje się wieża z krzyżem. Tradycja mówi, że w tym miejscu rośla lipa, na której objawiła się Piękna Pani. Przy studziencie zbudowana została również Droga krzyżowa składająca się z 15 stacji. Jej poświęcenia dokonał ks. bp Marian Przykucki, ordynariusz diecezji chełmińskiej.

Zwiedzanie z telefonem

Teraz informacja dla tych, którzy wybiorą się do Piaseczna.

Sanktuarium można zwiedzać z pomocą swojego telefonu. Wystarczy ze strony internetowej sanktuarium www.sanktuarium-piaseczno.pl/zwiedzanie-z-telefonem pobrać plik audio i rozpocząć zwiedzanie kościoła. Dzięki niemu w ciągu ponad 23 minut poznamy najważniejsze informacje o kościele, sanktuarium i cudach, które dokonały się za przyczyną Matki Bożej Piaseckiej. Jak podkreślają na stronie internetowej gospodarze tego miejsca, przewodnik pomyślany jest przede wszystkim dla tych, którzy indywidualnie przyjadą do Piaseczna. Grupy należy zgłaszać w biurze parafialnym.

Renata Jurowicz za opiekun.kalisz.pl

Czy wiesz, że...

...każda kolejna rocznica ślubu ma swoją nazwę?

- Pierwsza - papierowa
 - Druga - bawelniana
 - Trzecia - skórzana
 - Czwarta - kwiatowa lub owocowa
 - Piąta - drewniana
 - Szósta - cukrowa lub żelazna
 - Siódma - wełniana lub miedziana
 - Ósma - spiżowa, brązowa lub blaszana
 - Dziewiąta - gliniana lub generalska
 - Dziesiąta - cynowa lub aluminiowa
 - Jedenasta - stalowa
 - Dwunasta - płócienna, jedwabna lub lniana
 - Trzynasta - koronkowa
 - Czternasta - kości słoniowej
 - Piętnasta - kryształowa lub szklana
 - Dwudziesta - porcelanowa
 - Dwudziesta piąta - srebrna
 - Trzydziesta - perłowa
 - Trzydziesta piąta - koralowa
 - Czterdziesta - rubinowa
 - Czterdziesta piąta - szafirowa
 - Pięćdziesiąta - złota
 - Pięćdziesiąta piąta - szmaragdowa lub platynowa
 - Sześćdziesiąta - diamentowa
 - Sześćdziesiąta piąta - żelazna
 - Siedemdziesiąta - kamienna
 - Siedemdziesiąta piąta - brylantowa
 - Osiemdziesiąta - dębowa
- A Ty, Drogi Czytelniku, Czytelniczko którą rocznicę świętowałeś, świętowałaś, lub którą będziesz obchodzić?

Kacik poezji

Poranny deszcz jest jak...

Poranny deszcz
jest jak płacz
bardzo wrażliwej,
emocjonalnej kobiety.
Łzy jak grochy
rękawem wyciera
a skoro kapią dalej
kap, kap, kap
w naczynię zwane dłonią
każdą kroplę zbiera.
Emocje trwają krótko -
pora śniadaniowa.
Dziecko gaworzy głośnie,
pies podrzuca miską.
Łzy już wyschły.
Poranek jak poranek,
huśtawka pogodowa.
Łzy czy deszcz -
czas ogarnąć wszystko.

Barbara Górniok



Naszemu księżom:

Proboszczowi, Mirkowi
i Krzysztofowi

z okazji urodzin i imienin życzymy:
najlepszego zdrowia, ogromu łask Bożych, darów
Ducha Świętego i opieki Matki Najświętszej.

Z życia parafii



• Ostatni dzień XIV Festiwalu Ekumenicznego na terenie naszej parafii miał miejsce w piątek. Było to spotkanie połączonym z prelekcją i prezentacją fotograficzną Państwa Elżbiety i Andrzeja Georgów pt. „Domysł śledzeniu podany; Goście Piasta mogli być Cyryl i Metody, apostołowie Słowian”.

Po przywitaniu przybyłych do Czytelni zarówno Parafian jak i Gości przez Księdza Proboszcza, głos zabrał przewodniczący Stow. Ekumenicznego Marcin Janik. Podziękował za współpracę Proboszczowi oraz przew. Stow. Czytelnia Katolicka Barbarze Langhammer.

Prelegent przypomniał, że to obecne spotkanie odbywa się w ramach Spotkań Historycznych i już teraz zaprosił na kolejne, w poniedziałek 24 września.

• Wieczorem przeżyaliśmy kolejne Czuwanie Fatimskie. Mszy św. przewodniczył i kazanie powiedział ks. Zbigniew Zachorek.

• W niedzielę, tydzień temu, żegnał się z nami ks. Bartłomiej Kijas, neoprezbiter, który zastępował ks. Krzysztofa przebywającego na urlopie. Była okazją przyjmując błogosławieństwo prymicyjne, którego po każdej Mszy św. udzielał ks. Bartłomiej.

W tym też dniu Ksiądz Proboszcz zapowiedział, że w ostatnim tygodniu sierpnia będą w naszej parafii półkolonie. Prosił o zgłaszanie dzieci do 20 sierpnia. Zapraszał też osoby chętne do pomocy - w kuchni oraz do opieki nad dziećmi.

W niedzielę była kolekta specjalna na potrzeby naszej wspólnoty parafialnej.

• W poniedziałek księża odwiedzali chorych i starszych Parafian z comiesięczną posługą duszpasterską.

• W piątek zostało odprawione nabożeństwo ku czci Bożego Miłosierdzia, z racji trzeciego piątku miesiąca.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. K. Pacyga
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Salezjanie
czwartek	Franciszkanie
piątek	Salezjanie

JUBILACI TYGODNIA

Kornelia Włochińska
Małgorzata Siedlok
Anna Kuczera
Anna Piaskowy
Maria Niemczyk
Anna Fulczyk
Herbert Świenty
Anna Korzeń



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com